

Pracownicy sezonowi bez płacy minimalnej

2 listopada 2017

Ministerstwo Rolnictwa przedstawiło projekt ustawy wprowadzającej nowy rodzaj umów cywilnoprawnych – umowy o pomocy przy zbiorach. Zakłada on konieczność odprowadzania składek i podatków od osób sezonowo pracujących w rolnictwie. W projekcie zaznaczono, że chodzi nie tylko o zrywanie czy zbieranie owoców i warzyw, ale także np. ich sortowanie.

Umowy o pomoc przy zbiorach miałyby być zawierane na okres maksymalnie 90 dni w ciągu roku kalendarzowego. Osoba zatrudniająca pracowników do pomocy przy zbiorach musiałaby odprowadzać za nie składki na ubezpieczenie społeczne. Wysokość składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie za pomocnika rolnika ma być taka sama, jak dla rolnika. W IV kwartale bieżącego roku składka miesięczna na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie wynosi 42 zł. Składka miałaby być opłacana jednorazowo za cały okres trwania umowy, a wysokość składki wyliczano by proporcjonalnie do liczby dni, na które zawarto umowę. Rolnik Pracownik sezonowy miałby mieć też opłacaną składkę zdrowotną. Ta miałaby być ustalona na poziomie składki dla domownika w działach specjalnych produkcji rolnej w 2017 r., czyli w wysokości 132 zł miesięcznie. Ustawodawcy podkreślają, że obecnie rolnicy zazwyczaj zawierają z osobami pracującymi sezonowo przy zbiorach plonów umowy cywilno-prawne bez ubezpieczenia społecznego, co ma ulec zmianie. Przepisy mają objąć też pracowników zagranicznych.

Natomiast nowy rodzaj umów nie będzie podlegał regulacjom dotyczącym minimalnego wynagrodzenia na pracę. Pracodawcy zatrudniający pracowników sezonowych nie będą więc musieli płacić ani minimalnej płacy miesięcznej, ani minimalnej płacy godzinowej.

Ministerstwo Rolnictwa szacuje, że pracowników sezonowych, których obejmie ustawa, jest ok. 500 tys. Zgodnie z zapowiedziami rządu, ustawa mogłaby zacząć obowiązywać już od sezonu letniego w 2018 r.

Autorstwo: Piotr Szumlewicz

Źródło: Lewica.pl